

Kazimierz Piasecki

Cywilnoprocesowe skutki zasądzenia tzw. symbolicznej złotówki w postępowaniu adhezyjnym

Palestra 50/3-4(567-568), 171-172

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

występując o symboliczną złotówkę z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę moralną, nie zastrzegł, że kwota ta stanowi jedynie tylko część jego roszczenia z tego tytułu i że jego reszty zamierza dochodzić w odrębnym procesie cywilnym. Wówczas bowiem, jak twierdzi S. Garlicki, „nie powstaje (...) żaden problem co do zakresu powagi rzeczy osądzonej i powaga ta nie dotyczy dalszych roszczeń z tytułu zadośćuczynienia. Wystąpienie więc z tymi dalszymi roszczeniami przez sąd cywilny nie może spotkać się z zarzutem ekscepcji *rei iudicatae*” – oczywiście jeśli sąd karny nie wyszedł, na podstawie art. 331 k.p.k., poza granice roszczeń zgłoszonych przez powoda cywilnego.

Dochodząc do tych wniosków, autor wskazał szereg argumentów na ich uzasadnienie. Wydaje się jednak, że przy rozważaniu omawianych zagadnień uszły uwagi autora istotne okoliczności przemawiające za przeciwnym rozwiązaniem, a w każdym razie okoliczności tak istotne, że autor powinien je być omówić w ramach swych rozważań, gdyż pominięcie ich prowadziło do tego, że rozważania te nie są pełne. (...)

(...) Przenosząc te zasady na grunt procesu adhezyjnego ze względu na motywy wskazane przy omawianiu zagadnienia stosunku art. 329 § 2 k.p.c. do art. 331 k.p.k., należy uznać, że art. 331 k.p.k. stwarza dla sądu karnego obowiązek orzeczenia ponad żądanie powoda cywilnego przy zasądzeniu zadośćuczynienia za krzywdę moralną. Skoro sąd ten zawsze dysponuje materiałem potrzebnym do prawidłowego ustalenia tego zadośćuczynienia, co zostało już wykazane, i skoro ma obowiązek wyjścia ponad żądanie pozwu, to prawomocne rozstrzygnięcie zasądzające symboliczną złotówkę – bez względu na to, czy powód zastrzegł sobie dochodzenie w procesie cywilnym dalszych kwot z tego tytułu – stanowi zawsze, jak to słusznie twierdzi W. Daszkiewicz, *res iudicata* w procesie cywilnym, tym bardziej że rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji zasądzające symboliczną złotówkę bez wyjścia ponad żądanie pozwu może stanowić zarzut rewizyjny, o którym mowa w art. 371 pkt 2 k.p.k. Jeśliby rewizja oparta na tym zarzucie nie mogła być rozpoznana ze względu na okoliczności, o których mowa w art. 365 § 1 k.p.k., to powód mógłby wówczas wytoczyć sprawę przed sądem cywilnym o resztę roszczenia z tytułu zadośćuczynienia, której mu nie zasądzono w postępowaniu karnym (art. 366 k.p.k.). A więc tylko w tym wypadku nie można by skutecznie podnieść w postępowaniu cywilnym zarzutu *rei iudicatae*.

2.

KAZIMIERZ PIASECKI

Cywilnoprocesowe skutki zasądzenia tzw. symbolicznej złotówki w postępowaniu adhezyjnym

1. Zagadnienie związane z postępowaniem adhezyjnym o zasądzenie tzw. symbolicznej złotówki jest jednym z zagadnień ogólnej problematyki stosunku wzajemnego zachodzącego między procesem karnym i wyrokiem karnym a procesem cywilnym i wyrokiem cywilnym. Ze względu więc na ten podwójny charakter zagadnienie to nasuwa z konieczności szereg kwestii z dziedziny zarówno procesu karnego, jak i procesu cywilnego. Cechą charakterystyczną tego zagadnienia, nadającą mu charakter dość skomplikowany, jest to, że nie ma w tym zakresie przepisów prawnych, które by bezpośrednio i wprost regulowały to zagadnienie jako instytucję prawną. (...)

2. Powyższe rozważania uzasadniają w konsekwencji następujące wnioski w związku z zagadnieniem procesu adhezyjnego o symboliczną złotówkę:

Wystąpienie w procesie adhezyjnym z żądaniem zasądzenia symbolicznej kwoty nie stanowi wytoczenia procesu fikcyjnego (pozornego czy symulowanego) ani też nie stanowi obejścia prawa (działania *in fraudem legis*) czy nadużycia prawa w zakresie praw procesowych. Żądanie takie powinno być potraktowane na podstawie art. 331 k.p.k. jako dochodzenie całości roszczeń z określonego tytułu prawnego, tak jak jest on określony w przepisach prawa materialnego (art. 165 lub 166 k.z.). Poza wypadkiem zasądzenia w procesie adhezyjnym symbolicznej złotówki we właściwym znaczeniu, a więc spełniającej rolę tylko satysfakcji moralnej, wyrok zasądający złotówkę (symboliczną kwotę) musi być traktowany jako wyrok wydany z pogwałceniem art. 331 k.p.k., od którego, gdy chodzi o nieprawomocny wyrok sądu pierwszej instancji, przysługuje powodowi cywilnemu rewizja. W razie zaś prawomocności wyroku może być od niego złożona rewizja nadzwyczajna. Zasądzenie złotówki nie ma powagi rzeczy osądzonej jedynie wtedy, kiedy rewizja powoda od takiego wyroku nie może być rozpoznana w postępowaniu karnym (art. 365 k.p.k.), lub kiedy sąd karny w okolicznościach określonych w art. 332 k.p.k. zasądził w ten sposób tylko część roszczenia.

3.

STANISŁAW GARLICKI

Jeszcze o symbolicznej złotówce

I. Zamieszczona w numerze 6 „Palestry” odpowiedź moja na pytanie prawne wywołała żywe echa w postaci dwóch zamieszczonych wyżej polemicznych artykułów. Echa te trudno byłoby uznać za potakujące i dlatego pozwałam sobie na polemikę z polemistami, gdyż z natury rzeczy poprzednia moja odpowiedź (i tak już – jak na tego rodzaju elaborat – zbyt obszerna) nie mogła poruszyć wszystkich zagadnień, jak trafnie podnoszą moi polemisci. Ponieważ argumentacje autorów polemik nie są zbieżne z sobą (poza zagadnieniem – zresztą najistotniejszym – artykułu 331 k.p.k.), przeto pozwolę sobie omówić kolejno wywody sędziego Kafarskiego (pkt II–VI), a następnie wywody sędziego Piaseckiego (pkt VII i VIII) – w obu wypadkach z wyłączeniem problemu art. 331 k.p.k., do którego przejdę dopiero w końcowej części mego artykułu (pkt IX). (...)

IX. Pozostaje jeszcze do omówienia ostatnie, ale niewątpliwie najważniejsze zagadnienie: art. 331 k.p.k.

W swej odpowiedzi dałem wyraz pogładowi, że jeżeli w procesie karnym sąd zastosował przepis art. 331 k.p.k. i orzekł o roszczeniu powoda z tytułu zadośćuczynienia z uwzględnieniem tego przepisu, to powaga rzeczy osądzonej dotyczy całego roszczenia o zadośćuczynienie: roszczenie to zostało już wyczerpane i dlatego nie może być dochodzone w żadnej części w odrębnym procesie cywilnym.

Obaj autorzy idą dalej o tyle, że twierdzą, iż sąd obowiązany jest zawsze zastosować art. 331 k.p.k., że jest to przepis dla sądu obligatoryjny i że wobec tego z mocy tego właśnie przepisu uwzględnienie w jakiegokolwiek kwocie roszczenia z tytułu zadośćuczynienia (także w wysokości 1 zł) stwarza dla całości roszczenia z tego tytułu powagę rzeczy osądzonej.